

Dan Barker: „**Wolnomyśliciel a racjonalista**”

Wolnomyśliciel i racjonalista to pojęcia bardzo sobie bliskie, na ogół są stosowane zamiennie, istnieją między nimi jednak pewne subtelne różnice z których warto zdawać sobie sprawę. Racjonalista bez wolnej myśli mógłby popaść w dogmatyzm, mógłby też być nieskuteczny. Wolnomyśliciel bez racjonalizmu może skazać się na anarchizm intelektualny równie niedorzeczny jak odrzucane przezeń wierzenia religijne. Dlatego też wolnomyśliciel i racjonalista muszą się dopełniać w jednej osobie.



<http://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=36637>

Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów, które jest właścicielem i administratorem naszego portalu wpisuje się w ideologię wolnomyślicielstwa, którą jest – jak jest napisane w Wikipedii – *ruch społeczny zapoczątkowany w dobie Oświecenia przeciwny wszelkim dogmatom, odwołujący się do idei liberalizmu politycznego, społecznego i wyznaniowego, a zasadzający się na poglądzie, iż sądy należy formułować na podstawie wiedzy naukowej i rozumowania logicznego, bez odwoływania się do argumentów religijnych czy tradycji.*

Oto zaś co napisał o wolnomyślicielstwie jeden z najwybitniejszych jego polskich przedstawicieli:
<http://www.kulturaswiecka.pl/node/241>

Niby proste, ale zastanówmy się chwilkę kim jest wolnomyśliciel i dlaczego to słowo należy do nieco przestarzałych, a spora część rodaków wierzy, iż wolnomyśliciel to człowiek, który myśli wolno, znaczy powoli.

Dlaczego to słowo jest tak znieawidzone i z największą agresją zwalczane. Proszę poczytać jakie synonimy dla

wolnomyśliciela w Internecie są zaproponowane:
<http://synonim.net/synonim/wolnomy%C5%9Bliciel>

Przecież to proste wolnomyśliciele od początku walczyli o wolność myśli i słowa i byli przeciwko wszelkiej intelektualnej cenzurze uważając, iż zwyciężać mają racjonalne argumenty, jeżeli zaś nie potrafisz ich wyartykułować i przedstawić pod publiczną ocenę to znaczy, że po prostu nie masz racji.



Przez lata żyliśmy pod panowaniem przeróżnych cenzur zinstytucjonalizowanych, podporządkowanych różnym ideologiom. Była cenzura religijna wyposażona w narzędzia inkwizycji była też cenzura partyjna wyposażona w dyktatury państwowe. Teraz niektórym by się wydawało, iż żyjemy nareszcie w wolnym kraju, gdzie szanowaną będzie wolność słowa, ale nic z tego cenzura właścicielska jest bardziej dokuczliwą od państwowej, którą jakoś tam można było wykiwać. Tu właściciel medium zawsze ma rację, a ci którzy faktycznie mają rację to rzadko kiedy mają pieniądze.

Zdecydowanie kłóci się to z moimi poglądami, gdyż ja uważam, iż każdy człowiek ma prawo, a inteligentny to nawet obowiązek wypowiadania się na każdy interesujący go temat, używając takiego języka i takiej ekspresji odpowiedzi jaka jemu

odpowiada, tylko trochę – choć bez przesady – ograniczonej kulturą obyczajową. Na przykład dupę należy dupą nazywać, a nie dolną częścią pleców.

Pod moimi oraz innych tu publicystów, ukazują się w większości wypowiedzi normalne, czasem bardzo mądre, ale także spora – wprost za duża – część wypowiedzi głupich, czasem nawet bardzo. Są to ludzie, którzy uważają, iż gdy pisać się już nauczyli, to czytać nie muszą, a czytać ze zrozumieniem, to oni już wprost nie potrafią. Przekracza to możliwości ich percepcji. Nigdy takich wypowiedzi nie cenzuruję, gdyż uważam, iż każdy tu sam za własne teksty odpowiada, a nikt nas nie skompromituje bardziej niż uczynimy to sami.

Czyjeś zdanie może nawet być zupełnie i przeczyć przyjętym ogólnie czy w danym środowisku poglądom. Wyrażane tylko przez tylko jedną osobę i wszystkim pozostałym może się ono nie podobać, ale dopóki nie jest chamskim personalnym atakiem lub nie jest produktem jakiegoś chorego umysłu i ewidentnie głupie, to zawsze należy je uszanować i pozwolić na jego publiczne wypowiedzenie. Uważam, iż we współczesnej Polsce jest zbyt dużo cenzury, choć z drugiej strony mamy język nienawiści pełen inwektyw i prób złośliwej dyskredytacji ze strony ludzi i środowisk, które mogą sobie na to pozwolić, gdyż sprawują władzę w państwie, to boli to, ale jakoś tam się przeżywa, gorzej gdy na wolnomyślicielskim portalu taki mały cenzor się pojawia i zaczyna prawem Kaduka cenzurować czyjeś wypowiedzi.



Tak dzieje się czasem z moimi wypowiedziami. Gdy jednemu z naszych autorów brak merytorycznych argumentów, to – moim zdaniem – cenzuruje i zmienia treści wypowiedzi polemicznych, a gdy i to za mało, to po prostu je wyrzuca, aby nikt mu ewidentnie nie wykazał głupot, które tu wypisuje. Dla mnie czystą intelektualną żenadą jest każdy, komu wydaje się, iż ma prawo do cenzurowania innych, a jeszcze bardziej ten, który uważa, iż on nas cywilizuje:
<http://racjonalista.tv/informatycy-a-racjonalizm/>

Na moją tam wypowiedź:

Zdecydowanie w żywych dyskusjach nie powinni być ograniczani ludzie przeróżnych poglądów, wyrażający je nawet w bardzo emocjonalnych formach i nazywający rzeczy po imieniu, ale moderacja usuwająca ewidentną głupotę i powstrzymującą zbyt chamskie odzywki by jednak się przydała – choć być nie musi, gdyż wolnomyśliciele to jednak najbardziej sobie cenią wolność słowa.

Osoba, którą podejrzewam o nadmierną chęć cenzury odpowiedziała:

Problem polega na tym, że w Polsce powszechnie panuje dziwne przekonanie, że wolność słowa jest prawem mówienia wszystkiego, co tylko ślina na język przyniesie. Z nie tylko moich obserwacji wynika, że to przekonanie jest szczególnie silne w tych społeczeństwach, które mają za sobą lata dyktatury (np. u nas z powodu lat spędzonych w komunie). Wszelka regulacja, która ma np. ograniczać różne patologie (np. mowa nienawiści, rasizm .itp), jest wówczas uznawana za mityczną „cenzurę”. To de facto zamyka jak kol wiek dyskusję. Wiele lat temu, były już minister sportu Drzewiecki z PO, powiedział, że Polska to dziki kraj. Być może jest w tym trochę racji.

Tak, były minister może mieć sporo racji, gdy obserwuje się w Polsce realizację ideę wolności myśli i słowa, wraz patologiami władzy dającej sobie prawo do używania mowy nienawiści wobec przeciwników politycznych oraz głoszenia jedynie słusznej prawdy. Wśród racjonalistów nikomu *a priori* nie daje się patentu na rację i zawsze poszukuje się jej w sporze. Rację zaś każdy przyznaje sam na podstawie siły racjonalnych argumentów przedstawianych przez strony. Tu „argument pały” – czyli mogę cię ocenzurować i nie dopuścić do głosu – uważany jest za czystą intelektualną żenadę ludzi intelektualnie ograniczonych, nie potrafiących znaleźć odpowiednich racjonalnych kontrargumentów.

To co tu wyczyniają tu czasem osoby nie widzące nic złego w cenzurze, to prawie w naszym kraju teraz normalna praktyka, ale na racjonalistycznym portalu, to prawie skandal i wbrew jasno wyrażonej polityce jego redaktora naczelnego pana Jacka Tabisza, który sam jest za maksymalną – choć nie przekraczającą granic przyzwoitości – wolnością słowa. Ja po prostu na takie praktyki się nie godzę i dlatego tu o nich napisałem. To jest wszystko co mogę z tym problemem zrobić.

Od Redakcji: Autor wymienił w swoim wpisie konkretną osobę, która zagroziła wszczęciem postępowania sądowego, z uwagi na możliwe zniesławienie. Przy obecnym nacisku władz na prokuraturę mogłoby to być bardzo niebezpieczne dla Racionalista.tv, niezależnie od tego, jak się mają rzeczy naprawdę, dlatego uznaliśmy, że tekst nic nie straci, jeśli nie będzie w nim zawarta informacja na temat rzeczonyj osoby. Przy okazji, tytułem wyjaśnienia, musimy nadmienić, że portal nie jest własnością Polskiego Stowarzyszenia Racionalistów, ale grupy osób należących do tego środowiska i współpracujących owocnie z PSR.